

23 sierpnia 2018



Dobry klimat dla rozwoju przedsiębiorczości

W ciągu ostatnich 15 lat liczba firm w regionie świętokrzyskim wzrosła o ponad 12 tysięcy, liczba nowo utworzonych miejsc pracy w ostatnich dziesięciu latach zwiększyła się dwukrotnie, a to przełożyło się wprost na spadek bezrobocia w regionie. Rozwój przedsiębiorczości warunkuje rozwój całego regionu, dlatego wśród celów strategicznych Zarządu Województwa Świętokrzyskiego jest wpieranie lokalnych firm. - Chodzi o tworzenie trwałych, dobrze płatnych miejsc pracy i inwestowanie w nowoczesne rozwiązania i technologie - mówi Marek Szczepanik, członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego.

Największy potencjał w regionie mają firmy z dwóch głównych branż przemysłowych: metalowo-odlewniczej i nowoczesnego energooszczędnego budownictwa oraz branż usługowych: turystyki zdrowotnej i targowo-wystawienniczej. Takie są preferencje przyjęte

w Strategii Rozwoju Województwa Świętokrzyskiego do roku 2020. Duże firmy z ugruntowaną pozycją nie tylko w regionie, ale w kraju i za granicą same dobrze sobie radzą. Wsparcia wymagają mniejsze podmioty, dla których inwestowanie w rozwój i tworzenie nowych miejsc pracy jest wyzwaniem. Dlatego samorząd tworzy klimat dla rozwoju przedsiębiorczości – powstają inkubatory przedsiębiorczości i konsorcja firm, organizowane są misje gospodarcze, udzielane jest bezzwrotne wsparcie finansowe oraz preferencyjne pożyczki.

- Nasi przedsiębiorcy mówią, że najbardziej cierpią na brak kapitału, który pozwoliliby im się rozwijać, dlatego dotacje cieszą się największym zainteresowaniem. Z kolei pożyczki i poręczenia to oferta uzupełniająca. W 2010 roku Urząd Marszałkowski utworzył dwa fundusze: Fundusz Pożyczkowy Województwa Świętokrzyskiego i Świętokrzyski Fundusz Poręczeniowy, które cały czas dostosowują swoje oferty do potrzeb klientów. Od tego czasu nasze mikro i małe firmy otrzymały pożyczki na ponad 150 mln i poręczenia kredytów wartości kolejnych 50 mln zł. Dzięki temu zostało utworzonych blisko 1000 nowych miejsc pracy – mówi **Marek Szczepanik**. – Mając świadomość wciąż znaczącego zapotrzebowania świętokrzyskich firm na kapitał inwestycyjny, w zakończonych w czerwcu tego roku renegocjacjach Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2014-2020 uzgodniliśmy z Komisją Europejską przesunięcie środków w ramach Programu, czego skutkiem będzie przeznaczenie dodatkowych 90 mln zł na dotacje, pożyczki i poręczenia dla małych i średnich przedsiębiorstw z naszego regionu.

Zgodnie ze strategią całej Unii Europejskiej wśród najważniejszych zadań naszego regionu jest wzmacnianie innowacyjności.

- Cały czas zachęcamy do prowadzenia badań, poszukiwania nowych rozwiązań i ulepszania produktów. To jest dość trudne zadanie i niekoniecznie nasze firmy są gotowe do realizacji dużych, wartych kilka milionów projektów badawczych. Stąd pomysł na połączenie badań z inwestowaniem. W wyniku wspomnianych już renegocjacji Regionalnego Programu Operacyjnego udało nam się przekonać Komisję Europejską do zmian w jednym z działań przeznaczonych na badania i rozwój. Chodzi o to, że przedsiębiorca będzie mógł zrealizować część projektu jako badania, a drugą część jako wdrożenie. Jeśli doprowadzi do tego, że powstanie nowoczesny produkt, to będzie mógł pozyskać też pieniądze na wprowadzenie tego produktu na rynek. Właśnie ogłosiliśmy nabór wniosków, wartość dotacji jaka możemy przeznaczyć na jeden projekt to aż 10 mln zł – informuje Marek Szczepanik. Świętokrzyskie przedsiębiorstwa skupione wokół wydobywania i przetwarzania zasobów naturalnych, jak wapień czy marmur mają już swoją markę, znaną także za granicą. Dla mniejszych firm eksport towarów może się wydawać nieosiągalny. „Ale duży może więcej” – twierdzi Marek Szczepanik i dodaje, że rolą samorządu województwa jest skupianie

producentów z danej branży, żeby jako grupa byli partnerem dla zagranicznych kontrahentów. Chodzi o konsolidację i pokazanie jej potencjału. Dotyczy to np. świętokrzyskich zakładów przetwórstwa mleka czy mięsa.

- Żeby móc eksportować, musi być zagwarantowane: odpowiednia ilość produktu, jakość i stałość dostaw - mówi.

Wiesław Stępień, prezes OSM Końskie, radny Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego potwierdza, że uczestniczył w kilku spotkaniach organizowanych przez Urząd Marszałkowski z zagranicznymi kontrahentami, między innymi z Azerbejdżanu i Chin. Lokalni przedsiębiorcy uczestniczą także w misjach gospodarczych organizowanych przez UMWS. Mają one wymiar dwupłaszczyznowy. Pierwszy to wymiana doświadczeń, migracja nowych technologii i handel-eksport-import. Druga - to możliwość inwestowania na rynkach zagranicznych naszych inwestorów, a inwestorów zagranicznych na terenie Świętokrzyskiego.

- Urząd Marszałkowski realizuje projekty promocji gospodarczej na rzecz świętokrzyskich MŚP, przedsiębiorcy mają możliwość uczestniczenia w najważniejszych targach i spotkaniach B2B w kraju i zagranicą i my z tego korzystamy - mówi prezes **Wiesław Stępień**.

Ważnym elementem polityki wspierania przedsiębiorczości realizowanej przez Zarząd Województwa Świętokrzyskiego jest współpraca z gminami i powiatami. W ramach projektów z Regionalnego Programu Operacyjnego samorządy otrzymują pieniądze na uzbrajanie terenów pod inwestycje. W ten sposób Jędrzejów, Staszów, Połaniec i Końskie utworzyły tereny inwestycyjne. Teraz poszukują chętnych, którzy zdecydują się zbudować tam swój zakład i uruchomić produkcję. W Jędrzejowie już się to udaje, wśród inwestorów jest firma z Arabii Saudyjskiej. W przyszłym roku ruszy tu produkcja profili aluminiowych, a docelowo pracę znajdzie 200 osób. To efekt misji gospodarczej w tym kraju, jaką odbył marszałek Adam Jarubas.

Od wielu lat samorząd województwa dość intensywnie inwestuje w rozwój uczelni - Politechniki Świętokrzyskiej i Uniwersytetu Jana Kochanowskiego. Przykładem są podpisane pod koniec ubiegłego roku umowy na realizację przez te uczelnie dwóch projektów za 115 milionów złotych. - Jeśli chodzi o politechnikę, to wspieramy te branże, które mają ściśle kształcić inżynierów dla przemysłu. Z UJK wiążą się inne cele. Na uniwersytecie kilka lat temu powstał kierunek lekarski. W ten sposób udało się zrealizować zamysł sprzed kilku lat - mówi Marek Szczepanik. - Od lat 90-tych znany jest w Europie trend zwany „Life science”, oparty na nauce i biogospodarce. Chcemy iść tym przykładem. Uważamy, że wykorzystując

potencjał, jaki mamy w regionie, u nas też to może się udać. Świętokrzyskie jest zielonym województwem, gdzie zaczynamy od leczenia na bardzo wysokim specjalistycznym poziomie, przez leczenie uzdrowiskowe, potem rekreację i spa oraz aktywną turystykę do zdrowej żywności.

Dlatego Zarząd Województwa inwestuje między innymi w rozwój Wydziału Zdrowia UJK. Projekt MEDPAT zakłada rozbudowę budynku wydziału oraz wyposażenie pracowni i laboratoriów. Koszt to 40 mln zł, z czego prawie 34,5 mln zł to środki unijne. Prace zakończą się w 2021 roku.

Inwestycje warte 50 milionów złotych realizowane są właśnie w Uzdrowisku Busko-Zdrój. Ma to poszerzyć i unowocześnić bazę leczniczą. Wpisuje się także w nowy trend „Life science” - zielone Świętokrzyskie.

- Chcemy zabezpieczyć kompleksowość leczenia osób po incydentach sercowo-naczyniowych lub po zabiegach kardiochirurgicznych. Pacjent po wyjściu ze szpitala od razu trafi na rehabilitację wczesną do szpitala „Krystyna”, żeby kontynuować leczenie. Chodzi o to, aby mógł wrócić do domu w takim stanie, który pozwoli mu na samodzielne funkcjonowanie - mówi **Grzegorz Gałuszka**, dyrektor Szpitala Uzdrowiskowego „Krystyna”, radny Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego.

Ważnym elementem polityki wspierającej przedsiębiorczość w regionie jest także odbudowa szkolnictwa zawodowego. Jak twierdzi Marek Szczepanik, jeśli ktoś chce zbudować fabrykę, to musi mieć pewność, że będzie miał ludzi chętnych do pracy i odpowiednio wykwalifikowanych.

- Ostatnio w ramach programu „Nowoczesna szkoła - nowoczesny region” 28 szkół zawodowych otrzymało pomoce naukowe do nauki zawodu, procent praktycznej nauki zawodu powinna się odbywać poza szkołą - informuje Marek Szczepanik. programy komputerowe, a uczniowie mieli szansę uczestniczyć w misjach gospodarczych i targach. Kolejny rewolucyjny projekt, który się dopiero zaczął zakłada, że 40 procent praktycznej nauki zawodu powinna się odbywać poza szkołą - informuje Marek Szczepanik.